10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 204 | Warszawa, środa 30 czerwca 1937 r. | Rok XII

DZIS, GDY ŻYDZI WYSTĘPUJĄ JAKO ORGANIZM POLITYCZNY, JAKO „PAŃSTWO", ZDOBYWAJĄCE TĘ RESZTKĘ ZIEMI, KTÓRA NAM JESZCZE POZOSTAŁA; GDY ŻYDÓW, I TO NIEPRZEJEDNANYCH, LICZBA WZRASTA, A NASI EMIGRUJĄ NA KRAŃCE SWIATA, DZIŚ — SPRZEDAŻ KAŻDEGO DOMU I USTĄPIENIE KAŻDEGO WARSZTATU ŻYDOM ODCZUWAM, JAK NARODOWĄ KLĘSKĘ..."

Bolesław Prus

Wielki dzień Zlotu Sokolstwa

Imponująca defilada 30 tys. sokołów

Katowice z entuzjazmem witają brać sokolą

KATOWICE, 29. 6. (tel. wł.). Dzisiejszy dzień był punktem kulminacyjnym uroczystości, związanych z VIII Zlotem Sokolstwa polskiego.

Wczesnym rankiem przybyły do Katowic dalsze pociągi specjalne, przywożąc rzesze sokole. Udekorowanymi ulicami miasta maszerowały z kwater zwarte oddziały ze sztandarami i orkiestrami, zdążając na Pole Wyścigowe na przedmieście Brynów, gdzie odbyć się miało uroczyste nabożeństwo.

UROCZYSTA MSZA ŚW.

Na trybunie toru ustawiono na podwyższeniu ołtarz polowy. Olbrzymie pole wyścigowe wypełniły oddziały sokolstwa z całej Rzeczypospolitej, ustawiając się dzielnicami. Na czele każdej grupy dzielnicowej stała kompania sztandarowa.

Dalej ustawili się sokoli polscy z Czechosłowacji, Niemiec, Ameryki, Rumunii, Francji, Holandii i Belgii. Za oddziałami sokolstwa ugrupowały się oddziały Związku Powstańców Śląskich. Związek b. Żołnierzy armii Polskiej we Francji, harcerze, organizacje P. W. oraz tłumy ludności z całego województwa śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Całe pole przedstawiało nadzwyczaj malowniczy widok. Szczególną uwagę zwracały oddziały sokołów i sokolic w barwnych strojach regionalnych.

O godz. 9-ej rano przybył przedstawiciel marszałka Śmigłego - Rydza gen. Berbecki, który przy dźwiękach hymnu narodowego w otoczeniu prezesa związku sokolstwa płk. Arciszewskiego i starszyzny sokolej odbył przegląd zgromadzonych oddziałów, po czym zajął miejsce przed ołtarzem.

Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz delegaci sokolstwa czeskiego i jugosłowiańskiego.

Poczty sztandarowe ustawiły się po przeglądzie po obu stronach ołtarza.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup Adamski, połączone chóry śpiewacze wykonały z towarzyszeniem orkiestry pienia religijne.

Następnie podniosłe kazanie wygłosił naczelny kapelan związku sokolstwa polskiego ks. prałat Jachimowski, po czym przemówił ks. biskup Adamski, który powitał sokolstwo w imieniu ks. kardynała Hlonda udzielając obecnym błogosławieństwa.

W dalszym ciągu uroczystości przemówił prezes Związku płk. Arciszewski.

PRZEMÓWIENIE PREZESA ZWIĄZKU

Oto stoimy 20.000 Sokolstwa Polskiego na Ziemi Śląskiej; przed Ołtarzem św. jakby przed obliczem Boga — tak samo jak czyniły to dawniej wojska królów polskich na tej samej ziemi piastowskiej.

Stoimy w skupieniu pokojowym, nie wojennym, nie w szyku do bitwy, ale w skupieniu uroczystym. A dalszych 40.000 Sokolstwa w Polsce i dalszych kilkadziesiąt tysięcy na emigracji, którzy nie mogli tutaj przybyć, stoi w tej chwili przed ołtarzami rozlicznych swoich kościołów miejscowych, łącząc się myślą z nami.

Z polskiej ziemi prochy nasze powstały, krew płynąca w żyłach naszych ma źródło w tej samej krainie co i rzeki polskie więc tej ziemi krew i prochy nasze oddamy. — Tej ziemi bronić będziemy do śmierci naszej.— A tu, gdzie dziś stoimy, jest pod stopami naszymi ziemia polska — odwieczna piastowska ziemia polska. Więc wobec Boga i wobec Narodu Polskiego przyrzekamy, że nikomu jej nie oddamy bez walki do ostatniego uderzenia serca naszego.

Niech wie Lud Śląski, że z Polską połączony jest nierozdzielnie, że wszyscy, jak dziś gotowi jesteśmy zlecieć się na każde zagrożenie i razem z nim, wałem piersi naszych, Śląsk Polski osłonić.

Tak wychowali nas Ojcowie nasi, co przed 70 laty rodzinę sokolą założyli i tak będziemy nadal postępować. Najwyższy ideał sokoli zawiera się w słowach: „Bóg i Ojczyzna". Na sztandarach sokolich tak też piszemy. I pomimo chwilowych zamętów i kpin z tego wysokiego naszego hasła, nadal z Bogiem wychowujemy zastępy młodzieży, Mszą Świętą rozpoczynamy każde sokole święto czy zawody sportowe i z Bogiem w sercu walczyć będziemy za Ojczyznę. Nie wierzymy w to, by bezbożnik lub sportowiec wychowany bezideowo mógł być dobrym żołnierzem.

W zdrowym ciele wychowujemy zdrową duszę i oddajemy ją w szeregi wojska polskiego dla ochrony wywalczonej niepodległości, — lub w szeregi starszych pokoleń dla pracy społecznej nad wzmocnieniem polskości ziem polskich, by synowie nasi byli ich niepodzielnymi panami, by nad ziemią polską panował duch polski, etyka chrześcijańska i sprawiedliwa wolność społeczna. To są prawdziwe cele naszej pracy sokolej, a karne wychowanie fizyczne, które uprawiamy jako Towarzystwo Gimnastyczne, uważamy za najlepszy środek do osiągnięcia tego celu.

I dziś, kiedy w 70 rocznicę narodzin Sokoła obchodzimy — w snach ojców naszych wymarzone — święto powrotu Śląska Polskiego do Polski, — przyrzekamy na ich prochy trwać nadal w niezmiennych ideałach sokolich i kierunku przez nich obranej pracy.

Jako wyraz najgłębszych myśli sokolich, napisała Maria Konopnicka na Grunwaldzki Zlot Sokoli w Krakowie w 1910 r. nieśmiertelną „Rotę". Dziś w 70-tą rocznicę swego istnienia całe Sokolstwo Polskie powtórzy tu przed Ołtarzem Świętym to samo uroczyste zapewnienie:

„Nie rzucim Ziemi skąd nasz ród".

ROTA

Po tych słowach płk. Arciszewskiego wszyscy zebrani intonują rotę. Imponująca była ta chwila, gdy z piersi dwudziestu tysięcy sokolic i sokołów rozbrzmiewała twardo i mocno jak ślubowanie nieustannej pracy dla Polski — pieśń: Nie rzucim ziemi...

Z kolei zabrał głos gen. Berbecki reprezentujący na Zlocie marsz. Śmigłego Rydza witając imieniem Armii rzesze sokolstwa. Gen. Berbecki, zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta R. P., Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Sokolstwa Polskiego.

Po wzniesieniu przez gen. Berbeckiego okrzyku na cześć Sokolstwa polskiego orkiestra odegrała marsz sokoli,

Po zakończeniu uroczystości zebrane oddziały zaczęły się przegrupowywać do defilady.

ENTUZJAZM NA ULICACH

Oddziały sokolic i sokołów rozwijają się teraz długim sznurem kierując się w stronę rynku, gdzie odbędzie się defilada.

Żywiołowe manifestacje zgromadzonej tłumnie na ulicach publiczności, niemilknące brawa i okrzyki, wzniesione powitalnym gestem dłonie i Hymn Młodych śpiewany chórami przez publiczność i maszerujące oddziały — wszystko to owiane najczystszym entuzjazmem tworzyło razem wielką manifestację narodową i wielki pokaz tężyzny ducha i ciała sokolich zastępów.

IMPONUJĄCA DEFILADA

Na rynku katowickim przed Prezesem Związku Sokolstwa Polskiego, płk. Arciszewskim, gen. Berbeckim, przedstawicielami władz państwowych i delegacjami Związków Sokolich z zagranicy odbyła się imponująca defilada.

Rozpoczęły ją delegacje dzielnic, orkiestry, sztandar Związkowy, i las kilkuset sztandarów gniazd sokolich, dalej pluton honorowy Związku oraz delegacje

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Król Karol w mundurze pułkownika

zwiedził C.I.W.F. na Bielanach

We wtorek popołudniu król Karol II zwiedził wraz z ks. Michałem centralny instytut wychowania fizycznego na Bielanach.

Dostojnym gościom towarzyszyli szef protokułu dyplomatycznego Romer, wicewojewoda Jurgielewicz, ppłk. Czuruk oraz adjutant osobisty J. K. Mości.

Zgromadzona na ulicach publiczność serdecznie witała J. K. Mość, ubranego w mundur pułkownika wojsk polskich.

Wysiadającego z samochodu J. K. Mość powitał dyrektor PUWF gen. Olszyna Wilczyński, poczym złożył meldunek dyrektor centralnego instytutu WF płk. dr. Gilewicz.

Król zwiedził wraz z ks. Michałem szczegółowo wszystkie urządzenia Instytutu: pracownie, sale wykładowe, laboratoria, pływalnie, internat żeński i męski oraz objechał boiska sportowe.

Król Karol pozostał w CIWF czas dłuższy żywo interesując się pracami instytutu oraz systemem nauczania.

Raz na lewo, raz na prawo

Rozmowy min. Poniatowskiego z ziemianami

Na zaproszenie min. Poniatowskiego przybyli do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prezes Rady organizacji ziemiańskich sen. Bniński oraz sekretarz gen. p. Wańkowicz, dla odbycia konferencji z min. Poniatowskim.

Konferencja ta wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych i, jak słychać, miała na celu uzgodnienie stanowiska min. Poniatowskiego w sprawie reformy rolnej.

Pojawiły się również wiadomości, że min. Poniatowski zdecydował się zmodyfikować nieco swoje stanowisko wobec reformy rolnej i podobno na jego żądanie wycofano z rezolucji Centr. Związku Młodej Wsi ustęp dotyczący reformy rolnej.

Kryzys finansowy we Francji

Chautemps żąda pełnomocnictw nieograniczonych

Przewidywana dewaluacja franka

Zamknięcie giełdy paryskiej

PARYŻ, 29. 6. Po całonocnych naradach **rząd postanowił w obliczu sytuacji finansowej, jaka się wytworzyła — wystąpić do parlamentu z żądaniem równie szerokich i nieograniczonych pełnomocnictw, jak te, których zażądał w swoim czasie premier Blum, a nawet o tyle szerszych że z wykluczeniem poprawki dep. Petyche'a, zabraniającej rządowi dewaluacji.**

W kuluarach parlamentu wyrażają opinię że premier **Chautemps spodziewa się, iż nowe kierownictwo radykalne rządu i osoba min. Bonneta, cieszącego się zaufaniem kół finansowych, sprawią, że rząd uzyska tym razem w senacie konieczną większość.** Należy oczekiwać, że w izbie **komuniści powstrzymają się od głosowania.** Chautemps nie będzie jednak uważał tego wyłamania się komunistów za zmianę podstaw większości parlamentarnej rządu.

Gorączkowe obrady trwały wczoraj wieczorem i dziś rano. **Ogłoszenie o godz. 1 w nocy dekretu, przewidującego zamknięcie giełdy na czas nieograniczony,** jak również ogłoszenie moratorium płatności należytości handlowych opiewających w walutach zagranicznych lub w złocie dało odczuć szerokiej opinii, że rząd stoi znowu wobec daleko idących posunięć finansowych.

Projektowana ustawa o pełnomocnictwach zawierać będzie podobnie jak poprzednio tylko jeden artykuł. Zostanie ona dziś po południu natychmiast po odczytaniu deklaracji rządowej złożona izbie deputowanych, która bez **zwłoki przystąpi do obrad.** Należy się liczyć z możliwością nocnego posiedzenia izby.

Przez całą noc pomiędzy Paryżem, New Jorkiem, Waszyngtonem i Londynem, prowadzone były rozmowy telefoniczne, mające na celu uzgodnienie nowych posunięć rządu francuskiego z trójstronnym układem finansowym.

W kuluarach zapewniają, że min. Bonnet zdołał sobie zapewnić współpracę banku Francji, jak również szeregu wielkich banków francuskich, które odmówiły swego czasu poparcia Blumowi. Według tych informacyj rząd będzie się starał ratować franka przede wszystkim drogą szerokich oszczędności i nowych podatków. Bieżące potrzeby skarbu państwa pokryte być mają nowym kredytem w banku Francji.

„Echo de Paris" przewiduje, że rząd puści franka na losy wolnej fluktuacji giełdowej, tak aby sprowadzić franka do parytetu z czasów poprzedzających rządy Poincarego t. j. do 125 fr. za 1 f. szt. i 25 fr. za 1 dolara.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU CHAUTEMPSA

PARYŻ, 29. 6. Izba po wysłuchaniu deklaracji rządowej uchwaliła votum zaufania 393-ma głosami przeciwko 142.

Ożywczy wiatr

Powodzenie naszej ankiety na temat usunięcia żydów od służby w wojsku jest faktem zastanawiającym. Ilość odpowiedzi i poważna postawa odpowiadających dowodzi niedwuznacznie, że społeczeństwo nasze coraz bardziej zdecydowanie wyrywa się spod sugestii żydowskiej; poczyna rozumieć, że reformy, o których przed paru laty nie wolno było mówić publicznie, co więcej, o których nie można było mówić serio, dziś zbliżają się do urzeczywistnienia.

Osobne ławki dla żydów w naszych szkołach, osobne wagony dla żydów na kolejach, usunięcie żydów z wojska — to wszystko postulaty, wiodące logicznie do pozbawienia żydów praw współgospodarzy w naszym kraju. Żydzi rozumieją to świetnie, że pierwszy wyłom na tej drodze z nieuchronną koniecznością wiedzie do wyłomów dalszych i do zdobycia twierdzy przywilejów, zbudowanej z takim wysiłkiem od czasów Wielkiej Rewolucji francuskiej.

Przecież uznanie żydów za współgospodarzy w każdym kraju, przyznanie im praw równych z rdzennymi mieszkańcami poszczególnych państw — to tylko bezmyślne zastosowanie hasła równości, wysuniętego przez rewolucję francuską. Ta bezmyślnie pojęta „równość" sprawiła, że przybysz, niczym z narodem i z jego ziemią nie związany, jeżeli tylko uczynił zadość pewnym wymogom formalnym jeżeli tylko otrzymał „obywatelstwo", korzysta z takich samych praw, jak ten, który ochotnie w obronie tej ziemi przelewał krew, którego ojcowie, czy dziadowie potem i krwią przyczyniali się do rozkwitu swego kraju.

Idiotyzm takiej równości poprowadzono dalej. W rezultacie żydzi zyskali przywilej, który nie stał się udziałem żadnego innego z narodów: oto członek narodu wybranego nie tylko, że z całą łatwością w każdym państwie nabywał prawa obywatelskie, czyli prawa gospodarza, ale równocześnie pozostawał żydem w znaczeniu narodowym, uczestnikiem międzynarodowych przywilejów żydostwa, duchowym gospodarzem Palestyny.

W obronie tego krzyczącego idiotyzmu staje dziś całe żydostwo. Za żadną cenę nie chce się zrzec swych przywilejów w poszczególnych państwach, ale zarazem ani mu się śni o zasymilowaniu się, o roztopieniu w łonie innych narodów. Każdą próbę podważenia wyłudzonych przywilejów wita wrzawą, każdą myśl, w tym kierunku wiodącą, pragnie zakrzyczeć.

Stosunek żydów do obowiązków wobec narodu, który ich przygarnął, jest z reguły pogardliwy. Z całą zuchwałością rozpierają się i podrwiwają z tych, którzy pozwalają im żyć ze swej pracy i na swojej ziemi. Posłuchajmy, co o tej osławionej „równości", której zachowania domagają się żydzi tak krzykliwie, pisał ich niedawno zmarły przywódca, rabin Ozjasz Thon (żargonowy „Hajnt" z d. 20 listopada 1931 r.):

> **Musi się przede wszystkim stwierdzić, że co się tyczy równości w znaczeniu równouprawnienia, nie tylko że żydowska wiedza o niej nie poucza, ale co więcej cała ta sprawa równych praw jest „wynalazkiem żydowskim", jednym z wielu wynalazków żydowskich, jednym z wielu kawałów żydowskich, które od nas narody rdzenne przyjęły ze zgrzytem zębów. One jednak musiały je przyjąć. A zupełnie dużym kawałem żydowskim było to, że równouprawnienie rozciąga się nawet na obcych.**

Narody musiały się zgodzić, a to wszystko „kawały żydowskie". Tak mówi w żargonowym dzienniku jeden z wodzów sjonizmu światowego. A „zupełnie dużym kawałem żydowskim" jest to, że równość praw rozciągnięto na obcych, czyli, że udzielono żydom praw takich samych, jakie za znój i ofiary krwi są udziałem rdzennych mieszkańców.

Nasza ankieta przyczynia się do rozwiania zasłony dymnej, jaką w podstępny sposób rozpostarli żydzi, by spoza niej natrząsać się z naszej łatwowiernej dobrotliwości. W Polsce już powiał ożywczy wiatr i zasłony dymne przegania precz. Poczynamy widzieć polską rzeczywistość i wraca nam rozsądek.

T. G.

VIII Zlot Sokolstwa w Katowicach

Wierna służba Bogu i Ojczyźnie

to przeszła i dzisiejsza działalność „Sokoła"

KATOWICE, 28. 7. (tel. wł.) Dziś po południu nastąpiło oficjalne otwarcie VIII Związkowego Zlotu Sokolstwa Polskiego.

O godz. 17-ej na boisku sportowym obok parku Kościuszki zgromadziła się starszyzna Sokoła, a więc prezesi dzielnic, prezesi okręgów i naczelnicy gniazd sokolich z całej Polski wraz z reprezentantami sokolstwa polskiego z zagranicy oraz sokolstwa czeskiego, jugosłowiańskiego, bułgarskiego i rosyjskiego na emigracji.

Pod pomnikiem powstańców śląskich

Z orkiestrą i sztandarem związkowym na czele udano się w pochodzie na plac Wolności, gdzie prezes Związku Sokolstwa Polskiego Arciszewski złożył wieniec na płycie Nieznanego Powstańca. Na szarfach wieńca widnieje napis: „Bohaterom powstań śląskich — Sokolstwo Polskie". W czasie składania wieńca orkiestra Sokoła odegrała hymn narodowy. Następnie wiązankę róż w imieniu sokolstwa zagranicznego złożył na płycie dr. Bukowsky, wiceprezes związku sokolstwa słowiańskiego i prezes sokolstwa czeskiego. Z placu Wolności udano się do gmachu teatru na uroczystą akademię.

Uroczysta akademia

Gmach teatru został bogato udekorowany flagami i zielenią. Salę wypełnili po brzegi delegaci sokolstwa polskiego i zagranicznego. Honorowe miejsca zajęli biskup śląski Adamski, w otoczeniu duchowieństwa, marszałek sejmu śląskiego Grzesik, przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych, prezydent m. Katowic dr. Kocur.

Na scenie ustawiły się poczty sztandarowe sokole, wśród nich stary sztandar związkowy.

Akademia rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę marsza sokołów, po czym chór sokoli z Chorzowa odśpiewał „Gaude Mater".

Otwarcia 8-go zlotu sokolstwa dokonał prezes Związku płk. Arciszewski, witając reprezentantów władz, delegatów sokolstwa polskiego z zagranicy, delegatów sokolstwa słowiańskiego, a wreszcie licznie przybyłych sokołów z całej Rzplitej.

Przemówienie prezesa płk. Arciszewskiego

Z największą czcią wspominając dziś pamięć dziadów i ojców naszej wielkiej rodziny sokolej — jej założycieli — święcimy dziś 70-lecie istnienia Sokolstwa polskiego. Powstanie Sokolstwa — to dowód prężności ducha narodowego, który zerwał się do lotu zaraz po klęsce roku 1863. Walka zbrojna zawiodła, bo nie była dostatecznie przygotowana. Trzeba było szukać nowych dróg, aby siły nie zawiodły, gdy zabrzmi na nowo pobudka do boju. Znaleziono te drogi w ideologii sokolej. „W zdrowym ciele — zdrowy duch", zdrowe jednostki w służbie zdrowej idei. Plon ideowy tych wielkich założycieli Sokoła — zbieramy dziś — na polskością opromienionej ziemi śląskiej.

— Słowiańska myśl sokola okazała się dobrym ziarnem, gdy padła na żyzną glebę polską. Lwów i Kraków, dwa bastiony polskości w dawnych warunkach naszego bytu, podały sobie ręce, aby ją szerzyć. Rozplenila się też pięknie na całej ziemi polskiej, wnikając coraz głębiej w te warstwy, które rwały się w zwyż i domagały miejsca w życiu narodowym. Cały dawniejszy zabór austriacki pokrył się niebawem placówkami sokolimi. Z czasem, w końcu zeszłego stulecia, przeniknąć mogły do zaboru pruskiego i do zaboru rosyjskiego. Nie było siły, która mogłaby zahamować rozwój „Sokoła". Oficjalnie zakazany, krył się pod ziemię, zmieniał nazwę, czerwień koszuli sokolej zastępował szarą kurtkę gimnastyczną, a przecież trwał. Trwał — i pogotowie fizyczne przemieniał stopniowo w pogotowie bojowe.

— W przeddzień wielkiej wojny drużyny sokole były jednostką bojową polską, były pozycją w „ordre de bataille" sił niepodległościowych i to nie tylko w ówczesnej Galicji, ale i w Polonii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i we Francji. Jednocześnie Sokolstwo gotowało sobie następców, szerząc ruch skautowy. Wspomnijmy II Brygadę Legionową, wspomnijmy Bajończyków, Legion Puławski, formacje polskie w Ameryce i późniejszą armię generała Hallera. Wspomnijmy rolę skautingu polskiego.

— A gdy przyszedł wielki moment zrzucenia przez Polskę kajdan niewoli, huf sokoli wziął znów żywy udział w szeregach powstającej armii polskiej. Lwów i jego obrona, Przemyśl, likwidacja okupantów na kresach północnych, a potem powstanie wielkopolskie, w którym pierwszy poległy na ulicach Poznania był znów Sokołem — świadczą o ofiarnej pracy sokolej. Nadewszystko zaś świadczy o tym umęczona ziemia Śląska, w trzykrotnym porywie zrywająca wiekowe kajdany. Sokół śląski, ten nieznany żołnierz piastowskiej dziedziny, zasłużył sobie na pamięć wieczną w narodzie, który jemu zawdzięcza czarny diament Korony Polskiej.

— Po ustaleniu granic nastąpił czas pracy od podstaw, pracy wytrwałej dla wzmocnienia podwalin wskrzeszonej Ojczyzny. I znowu szeregi sokole przetworzyły się w karne szeregi pracowników, krzewiących zdrowego ducha w narodzie. Demokratyzm, obywatelskość, ofiarność, wytrwanie mimo ciężkich i nieprzyjających warunków przejściowych — oto znamię Sokolstwa w latach ostatnich. Odżegnanie się od ducha klik i partyj, ogarnięcie okiem sokolim całej Polski — oto cecha, z której jesteśmy dumni. Dziś pracujemy usilnie nad zasileniem ziemi polskiej polskością. Godzimy w szeregach naszych wszystkich Polaków najróżniejszych przekonań politycznych: przy pracy fizycznej i społecznej dajemy im możność odpoczynku politycznego. A gdy dajemy wszystkim Polakom miejsce do wspólnej pracy pożytecznej, spełniamy też dobrą robotę polityczną. Pracujemy masowo nad wychowaniem fizycznym młodzieży, nad jej uświadomieniem narodowym, nad spolszczeniem, albo usunięciem z Polski wszystkiego, co nie polskie. Wreszcie spełniamy sokolą misję słowiańską, starając się serdecznie o utrzymanie braterskich stosunków z innymi narodami słowiańskimi. Rozpoczęliśmy już wspólną z Sokołami czechosłowackimi pracę nad usunięciem zatargów granicznych i spodziewamy się rychło dobrych wyników tej akcji.

— Więc dziś, gdy na tej śląskiej ziemi święcimy nasz i naszych ojców jubileusz, pozdrawiamy serdecznie wszystkich naszych drogich gości, którzy przyszli radować się naszym świętem, pozdrawiamy władze nasze — kościelne i państwowe, składając pierwszym zapewnienie mocnej wiary, drugim — zapewnienie niezachwianej wierności dla Rzeczypospolitej.

Przemówienie swoje zakończył płk. Arciszewski okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Następnie przemówił po słowacku prezes Zw. Sokołów Słowackich i zarazem czechosłowackiego Sokolstwa, Bukowsky, który wręczył przewodnictwu puchar od Sokołów czechosłowackich.

Podniosłym momentem akademii było przemówienie sędziwego i zasłużonego Sokoła, honorowego prezesa Sokolstwa, Adama Zamoyskiego. — W imieniu 30 narodów, które wraz z wami służą idei wszechstronnego wychowania fizycznego i moralnego, składam wam hołd za to, żeście podczas tylu lat nie ugięli się i przetrwali w służbie ojczyzny i ludzkości.

Tańce regionalne na lodowisku

Imponującym dowodem wszechstronnego wychowania sokolego były tańce regionalne, które się odbyły po akademii sokolej na sztucznym lodowisku przy ul. Bankowej. Dwie grupy: śląska i wielkopolska — wystąpiły w imponujących rozmiarach. Prócz nich wystąpiły: Pomorze, Mazowsze, Krakowskie, Łowickie, Podhalańskie.

Popis w świetle reflektorów rozpoczęła dzielnica krakowska prześlicznie odtańczonym krakowiakiem. Po niej Wielkopolska zajęła całe lodowisko, aby pokazać „okrężny", tańczony na dożynkach. Dalej grupa pomorska z harmonią zalała niebieskim kolorem swych strojów i porwała publiczność swym tańcem, wykonanym z niebywałym temperamentem. Po grupie pomorskiej na lodowisko wystąpiło Podhale ze świetnie przygotowanym, a niezwykle przecież męczącym tańcem zbójnickim.

Na zakończenie tego niebywale barwnego, roztańczonego i melodyjnego popisu, wystąpiło dostojnie Mazowsze z mazurem.

Raut

Ubiegły dzień zlotu zakończył raut sokoli w salach recepcyjnych województwa śląskiego. Raut wydało miasto dla naczelnych władz sokolich wszystkich związków, władz dzielnicowych, okręgowych i gości z zagranicy.

Wielki dzień Zlotu Sokolstwa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

związków sokolich z Francji, Niemiec i Czechosłowacji.

Maszerują teraz kolejno dzielnicami gniazda sokolic i sokołów Rzeczypospolitej, wita je huragan braw na trybunach i entuzjastyczne okrzyki tłumów. Przed Prezesem Związku maszerują kolejno dzielnice: krakowska, małopolska mazowiecka, pomorska, poznańska, wreszcie śląska.

Dwie i pół godziny trwał przemarsz barwnych odziałów. Granatem, bielą i czerwienią wypełniły się całe Katowice — długo manifestując swój zachwyt dla dzielnej postawy Sokolstwa.

POKAZ ĆWICZEŃ ZLOTOWYCH

W godzinach popołudniowych na stadionie w parku Kościuszki odbyły się ćwiczenia zlotowe.

Stadjon pomieścić nie może przybyłej publiczności. Na zielonej murawie boiska karne szeregi sokołów w białych koszulkach, granatowych spodenkach ujętych w amarantowy pasek.

Orkiestra zaczyna grać... stoją na baczność olbrzymie szeregi imponujące swoją liczbą, dziesiątkami równych szeregów, pierwszy ruch — las rąk podnosi się ku górze, rąk mocnych, muskularnych, pełnych siły.

I wracają po tym geście przywitania do postawy zasadniczej. Publiczność oklaskuje entuzjastycznie poszczególne pokazy i ćwiczenia.

Ślub Juliusza Osterwy

z bratanicą ks. metr. Sapiehy

W niedzielę o 9 r. w Szymanowie odbył się ślub znakomitego artysty scen polskich Juliusza Osterwy z ks. Matyldą Sapieżanką, najmłodszą córką ś. p. ks. Pawła Sapiehy i Marii ks. Sapieha z domu księżniczki węgierskiej Windsgrätz.

Ks. Matylda bratanica metropolity krakowskiego uzyskała tytuł magistra filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez pewien czas zajmowała się dziennikarstwem, pisując reportaże.

Ślubu udzielił nowożeńcom ks. dr. Michalski z Krakowa.

W kościele obecną była jedynie najbliższa rodzina nowożeńców: ze strony dyr. Juliusza Osterwy jego córka p. Halina Nowotna z mężem, ze strony ks. Sapieżanki — jej matka, siostra ks. Elżbieta oraz brat ks. Paweł z małżonką, który niedawno powrócił z podróży do Ameryki.

Ponieważ dyr. Osterwa gra obecnie główną rolę w sztuce „Powrót Przełęckiego" w Teatrze Narodowym, państwo młodzi po ślubie wrócili do Warszawy i udadzą się w podróż poślubną dopiero po zejściu „Powrotu Przełęckiego" z repertuaru.

Bohater marszu do Pyr

organizuje raid do Ameryki

Wielkie poruszenie w kołach żydowskich wywołała wiadomość, że przewódca frontu młodożydowskiego adw. Rippel organizuje raid motocyklowy do Palestyny. Adw. Wilhelm Rippel wsławił się niedawno organizacją „marszu do Palestyny", który jak wiadomo zakończył się w Pyrach.

Obecny raid wyruszyć ma z Warszawy w dn. 18 lipca. Jak zapewnia adw. Rippel weźmie w nim udział 100 motocykli. Motocykliści mają nosić mundury khaki, o których legalizację czynione są obecnie zabiegi w M. S. Wewn.

Raid zatrzymywać się będzie we wszystkich krajach europejskich dla doręczenia żydom zagranicą symbolicznego pisma od Żydów z Polski.

Bardzo jesteśmy ciekawi tego pisma.

Wspaniała rewia tężyzny sokolej

Wysoki poziom zawodów

Masowy start zawodników

W dalszym ciągu zawodów sportowych osiągnięto następujące wyniki:

SIATKÓWKA DRUHÓW

Pierwsze miejsce zajęła Małopolska 8 pkt., 2) Śląsk 6 pkt., 3) Kraków 2 pkt., 4) Wielkopolska 2 pkt., 5) Mazowsze 0 pkt.

SIATKÓWKA PAŃ

1) Kraków 8 pkt., 2) Pomorze 6 pkt., 3) Małopolska 4 pkt., 4) Śląsk 2 pkt., 5) Wielkopolska 0 pkt.

KOSZYKÓWKA DRUHÓW

1) Pomorze, 2) Śląsk, 3) Małopolska, 4) Francja, 5) Wielkopolska.

ZAWODY PŁYWACKIE

Druhowie: 100 m. dow. Chowaniec (Ameryka) 1,10 s., 200 m. dow. Chowaniec 2,49 s., 400 m. dow. Zimniewicz (Bydg.) 6,24.4 s., 1500 m.: Draeger (Bydg.) 27.5,2 s., 100 m. klas. Szyc Jan (Am.) 1.34,5 s. 100 m. na wznak: Węsicki (Am.) 1,31,4, 200 m. klas.: Siwczak (Bydg.) 3,29 s. Sztafety: 5×50 dow. Bydg. 2,51,6, 3×100 zmien. Bydg. I 4,22,2. Skoki: Węsicki (Am.) pkt. 56,6.

Druhny: 100 m. dow. Brendlówna (Grudz.) 1,39,6 s., 100 m. na wznak: Brendlówna 1,51,2 s., 100 m. klas.: Kirszówna (Grudz.) 1,53,1 s., 200 m. klas.: Wąsikówna 4,17.9 s.

Młodzież męska: 50 m. klas. Durski (Pozn.) 44 s., 100 m. dow. Adamek 1,25,8 s.

KOLARSTWO

Wyścig kolarski, w którym startowało 35 zawodników wygrał Ervin Kalus z Katowic przed Szymiczkiem (Kat.).

LEKKAATLETYKA

Druhowie: 100 m. Dyka (Śl.) 11,4 s., 200 m.: Stanisławski (Pom.) 23,5, 400 m.: Wrzeszczyński (Wlkp.) 54,8 s., 800 m.: Wrzosek (Śl.) 2,11 s., 1500 m.: Konrad (Śl.) 4,22,6 s., 5000 m.: Kolenda (Śl.) 17,39 s., w zwyż: Kosz (Małopolska) 1,72, w dal: Stanisławski (Pom.) 6,62. Trojskok: Maciaszczyk W. (Maz.) 12,78, oszczep: Mikrut Fr. (Pom.) 57,52, kula: Tilgner (Wlkp.) 13,99, dysk: Tilgner 39,24, granat: Wyrobek (Śl.) 80,60. 4×100 m.: Pomorze 46,5 s., 4×400 m.: Wielkopolska 3,48 s., sztaf. olimpijska: Wielkopolska 3.42,4. Pięciobój: Ratajczyk (Pom.) 2244 pkt.

Druchny: 100 m. Staruszkiewiczówna (Pom.) 13,6 s., 200 m.: Starunszkiewiczówa 28,2 s., w dal: Felska (Pom.) 4,71 m., w zwyż: Felskat 1,42 m., dysk: Gackowska (Pom.) 35,23 m, oszczep: Gackowska 29,35 m. Trójbój: Białecka (Maz.) 483 pkt., 4×75 m.: Pomorze 41 s., 4×100 m.: Pomorze 53,6 s.

W ogólnej punktacji walne zwycięstwo odniosło Pomorze 403 pkttt., 2) Wielkopolska 282 pkt., 3) Śląsk 216 pkt., 4) Mazowsze 130 pkt., 5) Małopolska 55 pkt., 6) Kraków 43 pkt.

Należy podkreślić liczny udział zawodników, który dochodził w niektórych konkurencjach do 30. Jak widać stąd sport w Sokole jest naprawdę uprawiany masowo i nie polega na hodowaniu primadonn. Poziom zawodników był wyrównany i o każde miejsce toczyły się zacięte walki.

SZCZYPIORNIAK

Rozegrano jedno spotkanie między dzielnicami Śląską a Małopolską zakończone zwycięstwem Śląska 6:3 (2:2).

ZAWODY KAJAKOWE

Jedynki 1000 m. druhowie: 1) Falkowski (Grudziądz) 5.03.

Dwójki na 1000 m.: 1) bracia Kamińscy (Grudziądz) 4,41.

Jedynki 600 m. druchny: 1) Lanzanka (Grudz.) 3,43.

Zakończenie roku

na wyższych uczelniach

W dniu dzisiejszym 30 b. m. zakończone zostaną wykłady na wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie. Na Politechnice Warszawskiej i na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego egzaminy studentów przeciągną się do połowy m. lipca.

Otwarcie nowego roku akademickiego 1937/38 przewidzianym jest w połowie września. W tym okresie rozpoczną się zapisy nowych studentów i wyznaczone będą terminy egzaminów dla nowowstępujących słuchaczów na wydziały: lekarski, i farmaceutyczny na U. W. i na Politechnice warszawskiej. Wykłady na wyższych uczelniach rozpoczną się z dniem 7 października.

Środa, 30 czerwca

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa. Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie (zdjęcie dźwiękowe). 12.25 Koncert popularny w wyk. Ork. Ułanów Jazłowieckich (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Z naszego warsztatu — szkic literacki. 16.15 Orkiestra mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. 16.45 Łodzie podwodne wczoraj a dziś — odczyt. 17.00 Koncert w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. W przerwie k. godz. 17.20. Uroczyste powitanie Króla Rumunii Karola II w Krakowie. Transmisja z Dworca Krakowskiego. 17.50 „Nowe pomysły w lotnictwie" — pogadanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris" śpiewają (płyty). 19.05 Słynni dyrygenci — XI audycja: Pierre Monteux (płyty). 19.50 Nasz bilans — zbiorowa audycja sportowa.

20.15 Pieśni w wyk. Sabiny Szyfmanówny. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki — fortepian. W programie mazurki: Trans. do Ameryki (NCB) i do Niemiec. 21.40 „Kaprowie Zygmunta Augusta" — fragment noweli Zofii Kossak p. t. „Strażnicy morza". 21.55 Reportaż z przebiegu V-go etapu kolarskiego dookoła Polski (z Poznania). 22.00 Reportaż w języku rumuńskim. 22.10 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Arie i pieśni romantyków niemieckich (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Wiersze Czesława Miłosza. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Czwartek 1 lipca

6.10 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.30 Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii. Trans. z uroczystego pożegnania na Dworcu w Krakowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Gospodarka — kłopotarka" — pogadanka. 12.25 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi): 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Bajki Kiplinga — recytuje dla dzieci Mariusz Maszyński. 16.15 Chór Pracown. kolejowych „Syrena" we Lwowie. 16.45 Witaminowy dzień — gawęda. 17.00 Odpust i kiermasz w Budsławiu, Transmisja regionalna. (przez Wilno). 17.50 Poradnik sportowy. 18.15 Popularny koncert w wyk. Orkiestry P. R. 19.00 Słuchowisko p. t. „Dzieło jedności i zgody" (w rocznicę Unii Lubelskiej). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej i Hanny Horskiej — piosenki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej. 21.45 „Ostatnie zwycięstwo" — fragment z powieści A. F. Ossendowskiego. 22.00 Koncert solistów. J. Hupertowa — m. sopran, T. Lifan — wiolonczela. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Nowojorska orkiestra filharmoniczna (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Dyliżans a samolot!

Lampa naftowa, a elektryczna!

W obecnym wieku największych zdobyczy techniki współczesnej, w okresie niewidzianej dotychczas szybkości, w czasie wykorzystywania w każdej dziedzinie elektryczności, śmiesznym wydawało by się, gdyby z Warszawy podjął ktoś podróż dyliżansem lub oświetlić chciał swoje mieszkanie **lampą naftową** wzgl. **świecami**. Na każdym kroku czytamy „podróżuj samolotem", oświetlamy zaś mieszkania, salony, sale balowe, teatry i t. d. elektrycznością.

Jednakże w jednej dziedzinie pozostaliśmy jeszcze zawsze jak gdyby w średniowieczu, posługując się **zegarami sprężynowymi**, jako miernikami czasu. Czyż nie jest w obecnym stuleciu zegar mechaniczny dawnym, przestarzałym dyliżansem lub też lampą naftową? Czy warto męczyć się ciągłym nakręcaniem zegara, czy warto ryzykować sumy na ustawiczne reperacje zegara mechanicznego, czy warto ryzykować przykrości i nagany w miejscu swojej pracy jedynie dlatego, że posiadany zegar sprężynowy nie wskazuje dokładnego czasu, — gdy można nabyć za tani pieniądz nadzwyczaj dokładny co do 1/100 sekundy **zegar elektryczny synchroniczny, który gwarantowanie przez lata chodzić będzie dobrze, nie wymagać będzie reperacyj i stanowić będzie jak gdyby samolot w przeciwstawieniu do dyliżansu.**

„ELEKTRO". Krajowa Wytwórnia Zegarów i Aparatów Elektrycznych, Żurawia 7 wyrabia we własnych warsztatach: zegary elektryczne wszelkich rodzajów i odmian. Zwłaszcza warto zwrócić uwagę na **pokojowe, biurkowe i kuchenne zegary elektryczne sychroniczne**, produkcji tego przedsiębiorstwa. Są one bardzo pięknie wykonane i mogą być ściśle dostosowane do umeblowania. Firma „ELEKTRO" nawiasem mówiąc 100 proc. polska i chrześcijańska, sprzedaje powyżej wspomniane zegary elektryczne sychroniczne **na 3 miesięczne raty, udzielając zarazem dwurocznej gwarancji dokładnego chodu zegara.** Zamówienia przyjmowane są listownie lub osobiście.

AH.

2 krwawe napady na Grochowie

Szajka rabusiów w rękach policji

Około godz. 22 w poniedziałek na ul. Podolskiej (w Grochowie) na powracającego do domu na kolonię Wygoda, Jana Kubaja, robotnika napadło 4-ch rabusiów, którzy pod groźbą rewolwerów i noży, zażądali oddania pienędzy. Gdy Kubaj rzucił się do ucieczki, dopędził go jeden z opryszków i zranił nożem w plecy, poczem wszyscy bandyci zbiegli w stronę toru kolejowego.

W godzinę później na polach Grochowskich, na powracającego z żoną do domu Jana Plato, również napadło 4-ch bandytów, grożąc rewolwerami i nożami. Bandyci zrabowali Plato marynarke i portfel zawierający dokumenty i 20 zl. gotówką. Po dokonaniu rabunku bandyci zranili Plato nożem w plecy i zatrzymali jego żonę, zamierzając prawdopodobnie dopuścić się gwałtu. Dzielna kobieta, nie obawiając się gróźb bandytów, wyrwała się i uciekła w stronę domu. Plato, mimo upływu krwi zdołał przedostać się na tor kolejowy, gdzie zaalarmował strażnika ochrony kolei, ten zaś policję 17 komis.

Zarządzono obławę, która trwała od godz. 2-ej do 5-ej na terenie Olszynki Grochowskiej, wsi Kawęczyna i kolonii Wygoda. W Olszynce policjanci natknęli się na grupę złożoną z 6-ciu mężczyzn i 3-ch kobiet, 8 osób zatrzymano.

Natomiast jeden z mężczyzn, rzucił się do ucieczki, strzelając z rewolweru do ścigających go policjantów. Wówczas wywiązała się obustronna wymiana strzałów, w czasie której trafiony został kulami uciekający opryszek. Rannego zabrano do samochodu policyjnego. W drodze do szpitala jednak bandyta zmarł. Zwłoki przywieziono do 17 komis. Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, iż jest to Eugeniusz Gac, mieszkaniec wsi Drożdżówka (pow. warszawski).

W liczbie zatrzymanych 8-miu osób, dwaj mężczyźni poznani zostali podczas konfrontacji jako sprawcy napadów rabunkowych i poranienia nożami Plato i Kubaja. Po sporządzeniu protokułu wszystkich aresztowanych okuto w kajdanki i przewieziono do urzędu śledczego.

Węgiel

potaniał

Kopalnie dąbrowieckie i górnośląskie zwiększyły o 3 — 6 proc. rabaty odsprzedawcom węgla na okres letni do września. Przyznanie większych rabatów wpłynęło na nieznaczne potanienie węgla w sprzedaży detalicznej. Potaniał również i koks.

Od jutra ferie

w sądach

Z dniem jutrzejszym 1 lipca rozpoczną się pełne ferie w sądach. Do dnia 15 sierpnia nie będą wyznaczane większe rozprawy w wydziałach cywilnych. Ferje nie obejmują spraw eksmisyjnych, sądów pracy i spraw karnych. Najwyższy Trybunał Administracyjny i Sąd Inwalidzki będą nieczynne do dnia 1 września.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
30	wschód	zachód
	3-19	20—0
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	22-30	10-46
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	16-41	0—4

Dziś Wspomnie św. Pawła
Jutro Najś. Krwi Jezusa

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR NARODOWY: Przedstawienie zakupione. „Powrót Przełęckiego".

TEATR POLSKI: „Cezar i człowiek"

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".

TEATR ATENEUM: Wkrótce „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Mecenas Bolbec i jego mąż".

TEATR MALICKIEJ: Dziś nieczynny. Jutro ostatnia popołudniówka o godz. 4 „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15: „Koletta".

Przeciwko niefortunnym obrońcom żydów

wystąpią energicznie urzędnicy samorządowi

Paragraf aryjski na zjeździe w Katowicach

Przed kilku miesiącami głośnym echem odbiły się w społeczeństwie polskim uchwały koła urzędników Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Uchwały te powzięte jednomyślnie przez całe koło domagały się: wprowadzenia paragrafu aryjskiego do statutu związku zawodowego pracowników samorządowych m. st. Warszawy i zgłoszenia tego wniosku na ogólnopolskim zjeździe urzędników samorządowych w dniach od 3 do 5 lipca b. r. w Katowicach, zatrudniania w charakterze rzemieśników oraz powierzania dostaw przez Zarząd Miejski wyłącznie Polakom, oraz zreformowania miejskich zakładów zaopatrywania w ten sposób, by zamiast prowadzić detaliczne sklepy, dostarczały towarów detalistom polskim, rugując hurt i pośrednictwo żydowskie.

Podobne uchwały zostały powzięte w wielu innych kołach urzędniczych, zarówno w Warszawie jak na prowincji, zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Zdawało się, że uchwały te, przyjęte z entuzjazmem przez wszystkich pracowników samorządowych i całe społeczeństwo, sformułowane w sposób kategoryczny, nie natrafią na żadne przeszkody w nowym zarządzie Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych po usunięciu b. prezesa pos. Krukowskiego. Okazało się jednak, że nowy zarząd z p. Feliksem Jarzębowskim na czele, dziwnie „nie ma czasu" zająć się tą palącą sprawą i od marca b. r. zwleka z postawieniem jej na porządku dziennym rady delegatów. Realizacja paragrafu aryjskiego, mimo zdecydowanego stanowiska rzesz urzędniczych, powstrzymywana jest przez jakieś zakulisowe siły.

Ostatnio pojawiły się niepokojące pogłoski, że zarząd nie zamierza nawet zgłosić takiego wniosku na zjeździe katowickim. Poważną rolę w tych utrudnieniach odgrywa osoba prezesa zrzeszenia Związku Pracowników Samorządowych dr. Baryszewskiego, który jest pochodzenia żydowskiego.

Zjazd katowicki zapowiada się dość burzliwie, gdyż wobec wyraźnego ignorowania woli urzędników, szereg delegatów zamierza stanowczo domagać się ustąpienia z prezesury dr. Baryszewskiego i zastąpienia go Polakiem. Ponadto będzie zgłoszony, wzorem wszystkich już prawie związków i organizacji społecznych w Polsce wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Wśród urzędników samorządowych w Warszawie panuje rozgoryczenie i oburzenie na metody postępowania zarządu związku. O ile w najbliższym czasie niezrozumiałe trudności z wprowadzeniem paragrafu aryjskiego nie ustąpią szereg kół zamierza ostro w tej sprawie wystąpić.

Dozorcy nocni

tworzą własną spółdzielnię pracy

Długotrwałe pertraktacje między Zw. Zawodowym Dozorców Nocnych i przedsiębiorcami biur dozoru nocnego o zawarcie umowy zbiorowej i podwyższenie wynagrodzenia za pracę całonocną 2 do 3 zł. mimo pośrednictwa inspektoratu pracy nie dały żadnych wyników.

Przedsiębiorcy sprzeciwili się jakiejkolwiek podwyżce mimo, iż zostało ustalone, że na prace dozorców nocnych zarabiają bajońskie sumy. Wobec nieustępliwego stanowiska przedsiębiorców Zw. Zaw. Dozorców Nocnych postanowił powołać spółdzielnię pracy, która by przejęła z rąk przedsiębiorców zorganizowany dozór nad sklepami i wystawami sklepowymi. Zawiązany już został komitet organizacyjny tej spółdzielni, która w najbliższych dniach ma być zarejestrowana.

Do walki o Polskę dla Polaków!

Nowe koła Związku Polskiego

W tych dniach odbyły się zebrania organizacyjne nowych Kół Związku Polskiego w Gidlach i Piotrkowie Trybunalskim. Zarządy nowych Kół uformowały się następująco: w Gidlach: Leon Puciata (prezes), Antoni Michalik, Stanisław Łągowik, Marian Reymont i Maria Sucheni, oraz w Piotrkowie Trybunalskim: Zadrzejewski Kazimierz, Pietraczówna Maria, Rzeźnicki Władysław, Roszczak Albin i Szretterówna Jadwiga.

Biurokracja łomżyńska

Ewidencja bezrobotnych, bruki na ulicach

Łomża w czerwcu.

Biurokracja żyje własnym życiem. Zarządzenia swoje, okólniki swoje, alarmujące pogłębianie się nędzy podatników swoje, ale dążenie biurokracji w urzędach naszych — do rozrostu niepowstrzymane niczym trwa i kpi sobie z życia i zarządzeń. — Zarząd miejski w Łomży — jest tego wymownym przykładem.

Od jednego z czytelników naszych z Łomży otrzymaliśmy — charakterystyczne zestawienie wydatków rzeczowo personalnych — w jednym tylko skromnym dziale administracji miejskiej, — biurze ewidencji bezrobocia — z roku 1936 i obecnie.

W roku 1936, w Łomży było zarejestrowanych około 700 bezrobotnych. Wszystkie prace związane z ich rejestracją, przydziałem do pracy, oraz wszelkie sprawy gospodarcze załatwiał 1 urzędnik przy pomocy 2 bezrobotnych — umysłowych. Koszt miesięczny tego biura wynosił zł. 400. Mieściło się ono w jednym pokoju (ma to znaczenie przy kalkulacji światła i opału). Obecnie jest bezrobotnych zarejestrowanych w Łomży około 405, biur zato mamy 2. Oddzielnie wydział gospodarczy z 4 urzędnikami (z tego 1 praktykant), oddzielnie biuro rejestracji bezrobotnych z 2 pracownikami. Rzecz oczywista wydatki personalne skoczyły w górę i wynoszą 650 zł. miesięcznie, nie mówiąc o wzroście wydatków rzeczowych. O ilu bezrobotnych mniej, dzięki temu — otrzyma w sezonie bieżącym pracę — to dla biurokracji jest rzeczą obojętną.

Nie przejmuje się też biurokracja łomżyńska i innymi bolączkami ludności. Stan bruków na ulicach z Łomży przedstawia się rozpaczliwie. Są ulice bardzo ruchliwe, szczególnie w dni targowe (ul. Kierzkowa, plac Zambrowski, ul. Wąska i t. d.) wogóle nie zabrukowane. Zwożono na nie już 3 krotnie kamienie, lecz jak dotąd bez rezultatu. Tym większe rozgoryczenie mieszkańców tych ulic wywołać musiał fakt, że np. uliczka Nowa, którą dosłownie nikt nie jeździ — wybrukowana została w rekordowym tempie, jedynie dlatego, że przez pewien czas mieszkał na niej poprzedni starosta łomżyński p. Syska.

Zresztą Łomża, pod tym względem, nie różni się bardzo od stolicy.

Lekkie ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 bm. Polskę ogarnie jeszcze ciepłe powietrze kontynentalne, lecz nad kraje Europy centralnej napływa już świeża masa powietrza oceanicznego, które w swej wędrówce na Wschód zbliża się ku zachodnim granicom Polski. Pas ścierania się tych dwóch mas przesunie się w dniu dzisiejszym do linii Bugu i spowoduje w dzielnicach zachodnich i środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia aż do burz i przelotnych deszczów oraz lekkie ochłodzenie, przy umiarkowanych wiatrach zachodnich. Na wschodzie zaś — utrzyma się jeszcze pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy umiarkowanych wiatrach południowo - wschodnich

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

WYBÓR DZIEKANÓW NA U. J.

Dziekanami na rok akademicki 1937/38 wybrani zostali: na wydziale teologicznym ks. prof. dr. Władysław Wicher, na wydziale prawa — prof. dr. Władysław Wolter, na wydziale lekarskim prof. dr. Tadeusz Tempka, na wydz. filozoficznym — prof. dr. Jerzy Smoleński, na wydz. rolniczym — prof. dr. Feliks Rogoziński.

Rektorem pozostaje nadal prof. dr. Władysław Szafer, prorektorem prof. dr. Adam Krzyżanowski.

KATOWICE

O ZWYŻKĘ PŁAC W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE

Związki Pracownicze w Katowicach wypowiedziały umowe taryfowa w ciężkim przemyśle na dzień 31 lipca b. r., wysuwając żądania 20 proc. podwyżki poborów dla wszystkich pracowników umysłowych.

Związki te zarazem proszą Związek Pracodawców, aby umowa dotychczasowa obowiązywała na wypadek, gdyby do 31 lipca nie zawarto nowej umowy.

LWÓW

NOWA UCZELNIA AKADEMICKA

W nowym roku szkolnym Lwów otrzyma, podobnie jak Kraków i Poznań, uczelnię o typie akademickim, pod nazwą Instytutu Sztuk Plastycznych.

Celem tej uczelni będzie wyławianie talentów rysowniczych, które Instytut będzie kształcił w dalszym ciągu rozwijał talenty, nie dopuszczając do ich zmarnowania się.

LUBLIN

KURS WARZYWNICZY I OWOCARSKI

(w) W Puławach odbył się ostatnio kurs warzywniczy dla instruktorów ogrodniczych oraz dla instruktorek kół gospodyń wiejskich woj. lubelskiego. Celem kursu było zaznajomienie uczestników z racjonalnymi metodami uprawy warzyw wobec, coraz bardziej rozwijającego się warzywnictwa, zwłaszcza na własny użytek. Referaty fachowe wygłosili: dr. Ruszkowski, inż. Kulczycka i dr. Golińska.

BYCHAWA W PŁOMIENIACH

(w) Ostatnio ofiarą „czerwonego kura" padło w Lubelszczyźnie miasteczko, Bychawa, gdzie — powstały w jednym domu ogień — przerzucił się wskutek silnego wiatru na inne, tak, że wkrótce stanęło w płomieniach ponad 20 domów, z czego spłonęło 14 (przeważnie w środku miasta), przynosząc straty na 50.000 zł.

W akcji ratowniczej brało udział 84 strażaków z miejscowych i okolicznych straży ochotniczych oraz ze straży zawodowej w Lublinie.

POMOC ROLNIKOM DOTKNIĘTYM KLĘSKĄ SUSZY

(w) Zawiązał się w Łukowie powiatowy komitet pomocy rolnikom dotkniętym klęską mrozu i suszy! Komitet ogłosił na terenie całego powiatu komunikat, zalecający rolnikom zastosowanie w najbliższych dniach siewu specjalnych mieszanek, wyki ozimej, rzepy ścierniskowej i t. p., które by mogły zastąpić, brakujące pasze, wyniszczone przez posuchę.

Komitet zapowiada dalsze komunikaty i odezwy.

DWOJE LUDZI POD KOŁAMI POCIĄGU

(w) Antoni Krawiec, zatrudniony na stacji kolejowej w Zwierzyńcu, chcąc spożyć obiad, usiadł wraz z żoną pod wagonem towarowym. W tym czasie zaszła potrzeba zabrania z bocznego toru kilku wagonów, m. in. i tego, pod którym ukryli się przed słońcem Krawiec z żoną. Gdy wagon został pchnięty, Krawcowie dostali się pod koła. Skutki były straszne; Krawcowa została dosłownie zmiażdżona, mężowi zaś jej koła obcięły nogę.

LUBELSKIE

GENEZA HERBU M. LUBLINA

(w) Ostatnio odbyło się w Lublinie zebranie komisji historii, sztuki i etnografii, na którym odczytał swą pracę dr. Stefan Wojciechowski p. t. „Uwagi nad genezą herbu m. Lublina".

Prelegent w poszukiwaniu genezy herbu Lublina, sięgnął do starych obrządków słowiańskich, wiążąc wątek ikonograficzny herbu z tradycjami pogańskimi. Śmiała hipoteza dr. Wojciechowskiego wywołała ożywioną dyskusję.

RADOMSKO

ZJAZD MATURZYSTÓW W RADOMSKU

W ub. niedzielę dn. 27 b. m. odbył się w Radomsku zjazd maturzystów b. gimnazjum St. Niemca. Uroczystość rozpoczęto Msza św. po czem uczestnicy zjazdu udali się do gmachu dawniejszego gimn., gdzie przed pamiątkową tablicą oddany został hołd uczniom poległym w walkach o wolność Ojczyzny. (s).

ŚLĄSK

GROŹNY POŻAR W „KUNEGUNDZIE"

Niezwykle gwałtowny pożar powstał w niedzielę w hucie cynku Kunegundzie. Przez samozapalenie się pyłu cynkowego powstał ogień, który w krótkim czasie objął najbliższe zabudowania. Pożar szerzył się z niezwykłą szybkością, gdyż wspomniany pył cynkowy był jeszcze niegaszony. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Katowic II i śródmieścia i po dłuższych zmaganiach z szalejącym żywiołem zdołano go zlokalizować i w końcu stłumić. Wysokość strat z górą 50.000 złotych.

NIEZWYKŁA WĘDRÓWKA PIORUNA

(c) Z Paniów pow. pszczyńsk donoszą o niezwykłych harcach pioruna. Mianowicie podczas onegdajszej burzy uderzył piorun w przewody telegraficzne w odległości około 50 metrów od domów mieszkalnych, należących do dworu Spółki Godula. Ponieważ słupy nie były uziemnione piorun przebiegł drutami ku jednemu z domów, następnie po drucie, podtrzymującym słup a uczepionym muru domu, przeszedł do mieszkania Słowików. Po drodze zabił 7-mio miesięczne dziecko Słowików, Martę, poraził Antoninę Słowikową, jej 11-to letniego syna Ignacego, uszedł oknem i dalej wpadł do pobliskiego chlewika. Tam zabił jeszcze świnię. Dokonawszy takiego spustoszenia, piorun wpadł do ziemi. Poparzoną Słowikową przewieziono do szpitala św. Józefa w Mikołowie a jej syna po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono w domu. Niezwykły ten wypadek był szeroko komentowany przez mieszkańców wioski.

NA ROBOTY ROLNE DO FRANCJI

Przez Zebrzydowice przejechało wczoraj na roboty rolne do Francji 431 emigrantów.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA

W więzieniu mysłowickim odsiadujący karę 2-letniego więzienia Stanisław Oszajca, chcąc zamanifestować swe niezadowolenie z powodu nie uzyskania przerwy w odbywaniu kary, korzystając z pewnej swobody ruchów wewnątrz więzienia, owinął sobie wczoraj ręcznikami nogi i wyskoczył z balustrady II piętra na kamienną posadzkę więzienia. Oszajca uległ skomplikowanemu złamaniu obu rąk i nóg w kilku miejscach, a poza tym nadwyrężył sobie kręgosłup.

WILNO

DZIEŃ MORZA

Rozpoczął się w Wilnie „Dzień morza". Po capstrzyku orkiestr na ul. miasta i zapaleniu ogni na Górze Trzykrzyskiej odbyły się na Wilii regaty i turniej kajakowy, puszczanie wianków oraz defilady udekorowanych łodzi.

Jednocześnie zorganizowano cały szereg zabaw ludowych. Wszystkie imprezy zgromadziły tłumy Wilnian.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg uroczystości.

MURY Z 16 WIEKU

Dziś inż. Jakub Jasiński z Miejskiej Inspekcji Budowlanej znalazł w domku na rogu ul. Bonifraterskiej i Biskupa Bandurskiego pokaźny fragment starych murów obronnych miasta Wilna z wyraźnie zachowanymi strzelnicami.

Mur ten długości dwudziestu kilku metrów stanowi tylną ścianę obecnie istniejącego tam domku. Jak stwierdził konserwator wojewódzki dr. Piwocki, mur ten pochodzi z pierwszych lat 16 wieku, a więc z epoki, kiedy powstały mury obronne m. Wilna.

Odkrycie to będzie miało wpływ na regulację pl. Katedralnego, gdyż narożnik ten nie będzie mógł ulec rozbiórce, jak to już było projektowane.

PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA

Na skutek podrożenia wszystkich gatunków cen zboża, starosta grodzki w Wilnie w porozumieniu z przedstawicielami piekarzy ustalił obowiązujący z dniem jutrzejszym nowy cennik na mąkę i chleb, wyższy przeciętnie od cennika dotychczasowego o 2 gr na 1 kg.

W najbliższym czasie ma ulec również zwyżce cena kaszy jęczmiennej.

STRAJK NA AUTOBUSACH TRWA

Strajk personelu autobusów miejskich w Wilnie trwa.

Jak słychać, czynniki społeczne zamierzają interweniować u władz w sprawie przewlekania się strajku, gdyż brak komunikacji miejskiej od przeszło tygodnia daje się dotkliwie we znaki.

Towarzystwo prowadzące komunikację miejską wymówiło dziś pracę wszystkim swym pracownikom umysłowym.

KONGRES MALARZY I LAKIERNIKÓW

W niedzielę rozpoczął się w Wilnie Ogólnopolski XVII Kongres Chrześcijańskich Związków Malarzy i Lakierników. W kongresie bierze udział około 150 uczestników. Obrady zainaugurowane zostały nabożeństwem w Ostrej Bramie, które odprawił arcybiskup Jałbrzykowski. Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru cechu wileńskiego.

ZLOT HARCERZY

W dniu 27 b. m. odbyło się pod Wilnem, nad brzegiem Wilii, otwarcie jubileuszowego zlotu wileńskiej chorągwi harcerek i harcerzy.

Po nabożeństwie na terenie zlotu podniesiono wobec przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa sztandar w obozie harcerek, następnie odbyła się defilada i podniesienie sztandaru na maszcie głównym.

Zlot chorągwi wileńskiej potrwa do dn. 8 lipca. Na zlot przybyło 1.500 harcerzy i harcerek z wojew. wileńskiego i nowogródzkiego. Harcerki wileńskie goszczą u siebie harcerki z Żywca, delegację skautek łotewskich, a w najbliższych dniach przybywa do nich delegacja skautek rumuńskich.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLO: „Świecznik królewski".
CORSO: „Córka dżungli".
GLORIA: „Sen nocy letniej"
GWIAZDA: „Trędowata".
METROPOLIS: „Bez świadków".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Czarny Anioł".
RENAISSANCE: „Królowa Dżungli".
SŁOŃCE: „Czarujące Oczy".
SFINKS: „Młody hrabia".
ŚWIT: „Dzikie ścieżki".
TĘCZA - ŁAZARZ: „30 karatów szczęścia".
WILSONA: „Koenigsmark".

WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA

Otwarta do 1 lipca włącznie. Zwiedzać ją można codziennie od godz. 9 do 20 w Szkole Powszechnej przy ul. św. Marcina 25.

CYKLISTA POD SAMOCHODEM

Na ul. Fredry samochód prowadzony przez p. Edmunda Harwasińskiego z Pobiedzisk najechał jadącego na rowerze Marcina Pohla, mieszkającego przy ul. Madalińskiego 8 w Poznaniu. Cyklistę opatrzyło pogotowie.

PORANIENIE DWÓCH BRACI

Ubiegłej nocy pokłuto nożami 28-letniego Stanisława Czajkę i 24-letniego brata jego Leona, obu z Junikowa. Ciężko poranionym udzieliło pierwszej pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe i przewiozło ich w stanie groźnym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

U Stanisława Czajki stwierdzono ranę ciętą na plecach długości 35 cm oraz uszkodzenie płuc. Brat jego, Leon Czajka, ma ranę kłutą na klatce piersiowej, ranę na głowie i uszkodzenie płuc.

Czy obaj poranieni padli ofiarą napadu, lub też poraniono ich podczas bójki, nie jest narazie ustalone. Znaleziono ich ciężko poranionych i policja wezwała pogotowie. Wszczęte dochodzenia ujawnią niewątpliwie przyczyny tego krwawego zajścia.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na Górnej Wildzie przy narożniku Wałów Warneńczyka samochód ciężarowy własność żyda J. Laksa ze Słupcy wjechał z boku na autobus Poznańskich Linij Autobusowych, kursujący na linii do Gniezna. Skutkiem wypadku w autobusie wypadły szyby z prawej strony i wygięła się karoseria. W samochodzie ciężarowym uszkodzony został cały przód. Ofiar w ludziach nie było.

Bohaterska dywizja wielkopolska

Defiluje przed Królem Karolem

Zakończenie uroczystości w Biedrusku

BIEDRUSKO, 28. 6.

O godz. 12 min. 15 król udał się w towarzystwie marsz. Śmigłego - Rydza na defiladę, która się odbyła w tym miejscu, gdzie poprzednio J. K. M. otrzymał szefostwo 57 p. p.

Król ubrany jest w mundur pułkownika wojsk polskich, przepasany wielką wstęgą orderu Orła Białego. Na piersiach widnieją 3 wojenne ordery, wśród nich „Virtuti Militari". Na głowie król ma hełm stalowy. Gdy J. K. M. w mundurze pułkownika przejeżdża wzdłuż trybun, niezliczone tłumy publiczności wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć szefa honorowego 57 p. p.

Pułk królewski defiluje

W chwilę po przybyciu króla rozpoczyna się defilada, którą prowadzi gen. Knoll - Kownacki. Jako pierwszy maszeruje 57 p. p. im. króla Karola II. Prowadzi go dowódca pułku płk. dypl. Grodzki. Pułk maszeruje w szyku rozwiniętym kompaniami. Najpierw idą kompanie strzelców, dalej oddziały cyklistów, karabinów maszynowych, wreszcie broń towarzysząca. Oficerowie i strzelcy mają na naramiennikach cyfrę królewską. Cyfry te widoczne są również na czaprakach. Imponująca postawa 57 p. p. wywołuje niezwykły entuzjazm na trybunach. Specjalnie gorąco oklaskują defilujący pułk licznie zgromadzeni dziennikarze rumuńscy. **Król salutuje po polsku, podnosząc dwa palce do hełmu.** Zwraca to powszechną uwagę.

Bohaterskie dywizje

Po 57 p. p. maszerują dalej pułki piechoty, które brały udział w ćwiczeniach na poligonie. Wszyscy są w mundurach polowych i hełmach. Na sztandarach widnieją odznaki „Virtuti Militari". Mimo, że oddziały te od 3 rano brały udział w forsownych ćwiczeniach, ich wspaniała postawa wywołuje burzę oklasków na trybunach. Z trybun padają pod nogi żołnierzy bukiety kwiatów. Dalej postępują karabiny maszynowe.

Ułani

Po chwili odzywają się dźwięki krakowiaka. Ukazują się sylwetki koni. to defiluje kłusem artyleria lekka i ciężka. Po chwili defiluje broń pancerna: na początku małe czołgi, dalej ciężkie. Z kolei ukazują się na widnokręgu sylwetki białych koni — galopem zajeżdża przed trybunę w zwartym szyku kilka orkiestr na białych koniach. Zrywa się nowa burza oklasków. Po chwili zajeżdżają galopem, prowadzone przez płk. Abrahama, oddziały kawalerii, a więc szkoła podchorążych kawalerii, a dalej pułki kawalerii. Znowu burza oklasków i raz po raz padają okrzyki „Niech żyją". Jako ostatnia defiluje cwałem artyleria konna. Dudni ziemia, dział nie widać, tylko tumany kurzu. Oklaski zrywają się ponownie. Defilada skończona.

Król wsiada do samochodu w towarzystwie marsz. Śmigłego-Rydza i odjeżdża do kasyna oficerskiego. Dzieci rzucają kwiaty. Wiwatom i okrzykom nie ma końca. Król salutuje po polsku i dziękuje za żywiołową owację.

Przed śniadaniem w kasynie następuje przedstawienie królowi oficerów pułku.

Obiad z oficerami

Na śniadaniu tym stoły ustawione były w podkowę. Po prawej stronie króla zasiadł min. J. Beck w mundurze pułkownika artylerii, po lewej — minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki. Naprzeciwko króla siedział marsz. Śmigły - Rydz, mając po prawej stronie ks. Michała, po lewej marszałka dworu, Urdarianu. Po skończonym śniadaniu na wielkim skwerze przed kasynem odbył się przed królem wspaniały pokaz woltyżerki, wykonany przez uczniów szkoły podchorążych kawalerii.

Po śniadaniu i krótkim wypoczynku w zameczku Jego Królewska Mość oraz towarzyszące mu osoby udali się samochodem do Bolechowa, skąd nastąpił odjazd pociągiem królewskim do Warszawy. W chwili odjazdu kompania chorągwiana 57 p. p. oddała honory przy dźwiękach hymnu narodowego.

Znów w Warszawie

W pociągu królewskim jedzie również dowódca 57 p. p. płk. Grodzki, który został przydzielony od dzisiaj do świty Jego Królewskiej Mości.

Na dworcu warszawskim zgromadzili się na przybycie JKMości min. komunikacji, Ulrych, min. Antonescu, gen. Trojanowski, poseł rumuński Zamfirescu, w.-min. Piasecki, szef protokułu dyplomatycznego Romer, woj. Jaroszewicz i inni. O godz. 21.52 zajechał na peron pociąg królewski. J. K. Mość ubrany w mundur pułkownika wojsk polskich, przywitał się z oczekującymi nań osobami, po czym odjechał do Łazienek, dokąd udał się również ks. Michał.

Przygotowania w Krakowie

W Krakowie czynione są ostateczne przygotowania w związku z uroczystościami z okazji przyjazdu króla Karola II. Prace przygotowawcze w szczególności obejmują także Wawel. W czasie swego pobytu w Krakowie król Karol II — zgodnie z programem — złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego i zwiedzi również krypty katedry wawelskiej.

Jak słychać, przybędzie do Krakowa Jego Ekscelencja Nuncjusz Papieski Cortesi. Nuncjusz Cortesi będzie obecny na uroczystościach związanych z pobytem króla Karola II w Krakowie i weźmie m. in. udział w obiedzie galowym na Wawelu.

Król na terenie bombardowania

Po ćwiczeniach w Biedrusku zaszedł wypadek świadczący o odwadze króla. **Król wyraził życzenie obejrzenia terenu bombardowanego przez lotnictwo i ostrzeliwanego przez artylerię.** Królowi przedstawiano, że w razie udania się tam zajdzie opóźnienie w przyjeździe do zameczku, a tym samym skróci się czas przeznaczony na wypoczynek króla. Król zaznaczył, że to nic nie szkodzi i wyraził ponownie życzenie obejrzenia pola obstrzałów.

Wówczas zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo, które może grozić ze strony niewypałów. **Król odpowiedział, że mimo to pragnie obejrzeć teren.**

Po tym oświadczeniu królewskim udano się na miejsce bombardowania. Okazało się, że z 36 bomb lotniczych, zrzuconych na teren, 32 trafiło, niszcząc 5 dział baterii 8-działowej, znajdującej się na tym odcinku. Król Karol chodził między lejami, nie bacząc na niewypały.

Polska szabla

Po odczytaniu dekretu Pana Prezydenta nadającego królowi Karolowi szefostwo honorowe 57 p. p. Marszałek Śmigły - Rydz wręczył królowi szablę. Szabla ta wykonana została w polskich warsztatach wojskowych. Klinga trawiona jest i złocona przez jednego z artystów grawerów warszawskich, rękojeść szabli złota. Król Karol oddał szablę wraz z dekretem adjutantowi płk. Filitti. W czasie defilady król Karol występując w mundurze pułkownika W. P. miał szablę tę przypiętą do boku.

Zamknięcie Kongresu

ku czci Chrystusa Króla

POZNAŃ, 28. 6. Czwarty i ostatni dzień obrad międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu rozpoczął się nabożeństwem żałobnym, odprawionym przez J. E. ks. biskupa Wilhelma Cobbena z Finlandii za Króla.

O godz. 9-ej rano otwarto czwartą sesję plenarną kongresu. Przemówienie powitalne wygłosił ks. biskup Józef Czarsky ze Słowacji, poczem przemawiał baron Gustaw Arnfeld. (Szwecja) i J. E. ks. kardynał Teodor Innitzer, z Wiednia, witany entuzjastycznie przez zebranych. Kardynał Innitzer poświęcił swe uwagi akcji bezbożniczej, stwierdzając, że zmobilizowano przeciwko chrześcijaństwu obfitość pieniędzy, cały arsenał niegodziwych środków, kłamstw, oszczerstw i nienawiści. Z kolei o. Bivort de Soudee wygłosił odczyt na temat „Moralne odnowienie życia chrześcijańskiego", a Oskar Halecki wygłosił w językach polskim i francuskim przemówienie p. t.: „Duchowa odbudowa życia katolickiego".

Na zakończenie zabrał głos kardynał - legat, który podziękował kardynałom, biskupom, delegatowi rządu i wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w Kongresie i przyczynienie się do jego tak imponującego i budującego przebiegu i blasku.

Po południu zabrał głos J. E. ks. biskup Scheiwilor ze Szwajcarii, który podziękował kard. prymasowi Hlondowi za urządzenie Kongresu, który stał się wspaniałą manifestacją bojowej czujności obrońców i szermierzy królestwa Chrystusowego.

Zmiany w redakcji „Czasu"

Powrót krakowskiej konserwy

Jak się dowiadujemy w redakcji „Czasu", który w dniu dzisiejszym wznawia po trzydniowej przerwie wydawnictwo, zaszły poważne zmiany.

Z redakcji ustąpić ma p. Wielowieyski, b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu, b. poseł w Rumunii, Hallerczyk honoris causa, który przewodził sanacyjnemu odłamowi Hallerczyków. P. Wielowieyski popadł w niełaskę czynników rządowych tak dalece, że podobno nie będzie obecny we wtorek na obiedzie w poselstwie rumuńskim.

Miejsce jego w redakcji „Czasu" zająć ma hr. Franciszek Potocki, dyr. departamentu Wyznań w Min. W. R. i O. P. P. Potocki bawi obecnie na urlopie i jak słychać nie powróci już na swoje stanowisko w ministerstwie. P. Potocki był już współredaktorem „Czasu" przez szereg lat, zanim objął departament Wyznań. Należy on do grupy krakowskiej konserwy, wraz z prof. Estreicherem, Janem Dąbrowskim i in. Grupę tę cechuje liberalizm zarówno polityczny, jak gospodarczy i... daleko posunięta ostrożność w działaniu.

10 lipca nastąpi rostrzygnięcie

„Belgica" czy „Polonia"?

BRUKSELA, 28.6. Sprawa zdobycia pierwszego miejsca w zawodach o puchar Gordon-Bennetta nie została do chwili obecnej ostatecznie rozstrzygnięta.

Początkowe doniesienia prasy o zwycięstwie Demuytera nie sprawdzają się i zachodzi jeszcze możliwość, iż pierwszeństwo zostanie przyznane kpt. Januszowi.

Aeroklub belgijski, do czasu przysłania dokładnych raportów o miejscu lądowania, na podstawie których zostanie obliczona odległość, przebyta przez „Belgice" i „Polonię", odmawia w tej ku spodziewane jest około 10 lipca.

Znany aeronauta belgijski, Demuyter, zwycięzca w ostatnich zawodach o puchar Gordon-Bennetta, nadesłał do Warszawy następującą depeszę:

„Jestem szczęśliwy z powodu nowego zwycięstwa balonu „Belgica". Nie mogę jednak nie wyrazić swego zachwytu nad wspaniałym wyczynem balonu „Polonia", który był pilotowany przez kpt. Janusza, mego znakomitego przyjaciela, żeglarza pełnego entuzjazmu i doświadczenia naukowego. Kpt. Janusz zasłużył na zwycięstwo tak samo, jak i ja.

Do przyszłego roku. Niech żyje przyjaźń naszych obu krajów. Niech

Siostrzeniec „Agenta Gestapo"

aresztowany za „wrogą działalność"

LONDYN, 28.6. Reuter donosi z Moskwy, iż aresztowano tam siostrzeńca Trockiego, dyrektora portu w Leningradzie, Bronsteina. Zarzucają mu sabotaż oraz doprowadzenie 16 statków do stanu, niezdatnego do użytku. Oprócz Bronsteina został aresztowany jego zastępca kpt. Trofimow.

RYGA, 18.6. Generalny prokurator ZSRR Wyszyński wygłosił w radio odczyt polityczny o „Metodach wrogiej działalności". W odczycie tym Wyszyński oświadczył, że szereg szpiegów i agentów zagranicznych dostał się do rozmaitych instytucyj państwowych, uzyskując bardzo wysokie stanowiska, przygotowując „wielką kontrrewolucję, organizowaną siłami trockistów, mieńszewików, eserów, współpracujących z obcym kapitałem". Odczyt ten wypowiedziany przez oficjalnego przedstawiciela regimu, wykazuje, jaki chaos panuje w ZSRR.

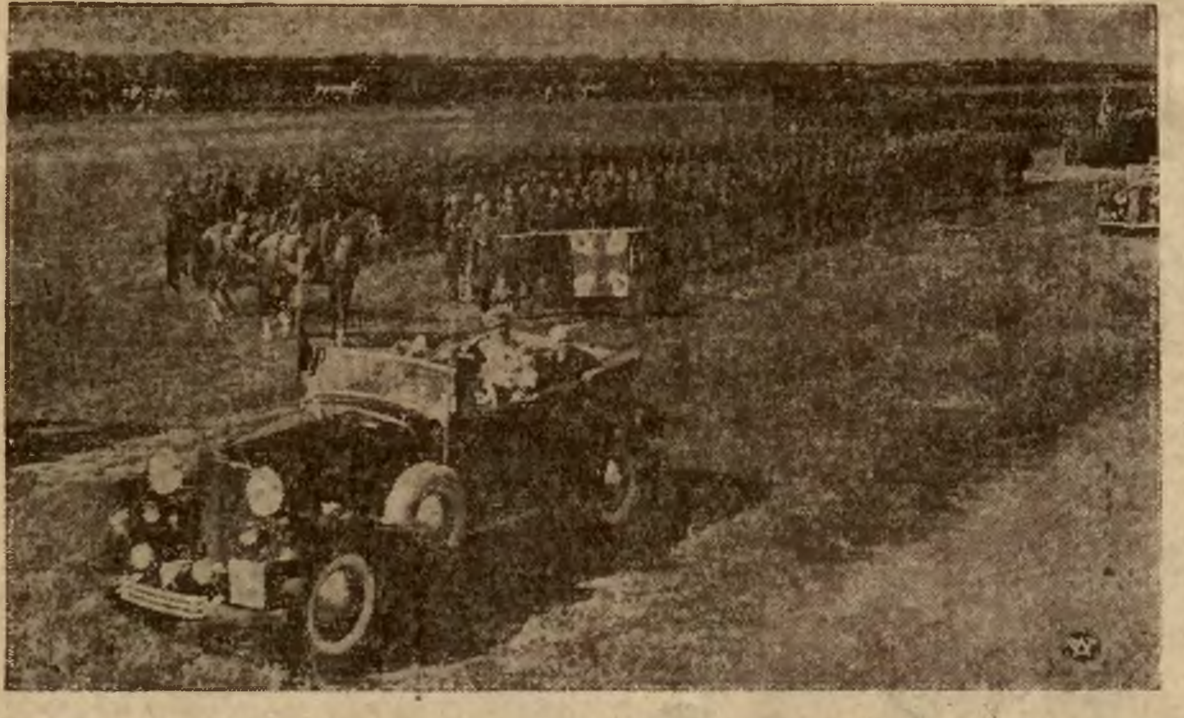
MOSKWA, 28.6. „Izwiestia" uskarżają się, że w Batajsku na Ukrainie sklepy spożywcze zawijają produkty w portrety „wzgardzonego wroga ludu Zinowiewa", oraz w portrety innych „nikczemnych wrogów ludu" i w wydawnictwa z artykułami „agenta Gestapo, Trockiego". Poza tym inna kontrrewolucyjna literatura, dawno wycofana z obiegu, używana jest jako papier do zawijania. Organ oficjalny widzi w tym niezwykły brak papieru do zawijania, lecz rękę wroga i domaga się skrupulatnego śledztwa.

Tajemnicza

zbrodnia w Łodzi

ŁÓDŹ, 28. 7. Nocy ubiegłej dokonano w dzielnicy Łodzi Widzew tajemniczej zbrodni. Na Stefana Laskowskiego, lat 24, przebywającego w mieszkaniu napadło kilku osobników, którzy zadali mu szereg ciosów nożami, tak, że Laskowski zmarł przed przybyciem pogotowia. Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała pod zarzutem dokonania zbrodni 4 braci Kowalskich oraz niejakiego Krokowskiego. Okoliczności oraz tło zbrodni dotychczas nieznane. Dochodzenie trwa.

Rewia wojskowa przed Królem Karolem



Zdjęcie nasze przedstawia króla Karola II w towarzystwie p. Prezydenta R. P. podczas przeglądu wojsk na polu mokotowskim w Warszawie.

Ostatnie wiadomości sportowe

Jędrzejowska

W ćwierćfinale Wimbledonu

W czwartej rundzie o mistrzostwo tenisowe świata w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała w poniedziałek łatwo (w przeciągu 25 minut) Amerykankę Andrus w dwóch setach 6:0, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska pobiła wszystkie swoje przeciwniczki w swojej grupie, nie tracąc ani jednego seta. Jędrzejowska spotka się w ćwierćfinale z miss Scriven, którą pobiła przed dwoma tygodniami w półfinale o mistrzostwo Londynu.

W razie zwycięstwa Jędrzejowska spotka się ze zwyciężczynią meczu Sperling — Mathieu.

Polska-Węgry 4:2

w meczu tenisowym

We Lwowie zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy Węgry — Polska o puchar środkowej Europy.

Spotkania poniedziałkowe rozpoczęły się od dokończenia przerwanego w niedzielę na skutek ulewy meczu Ferenczy — Wittman. Piątego, a zarazem decydującego seta wygrał Wittman 6:3. Ogólny wynik spotkania Wittman — Ferenczy przedstawia się: 3:6, 4:6, 6:4, 7:5, 6:3 dla Wittmana.

Niezwykle ciekawy przebieg miało spotkanie Tarłowskiego z Szigetim. Przyniosło ono po ciężkiej, a zarazem równej walce zwycięstwo Tarłowskiemu 6:4, 4:6, 9:7, 8:6. Mecz ten należał do najciekawszych spotkań w meczu Węgry — Polska. Obaj tenisiści wykazali wspaniałą formę.

Mecz trwał ponad 2 godziny.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 4:2.

Cramm, Austin, Budge i Parker

w półfinale Wimbledonu

W poniedziałek odbyły się w Wimbledonie ćwierćfinały panów.

Anglik Austin pokonał w trzech setach Amerykanina Granta, zaś Amerykanin Budge z łatwością również w trzech setach pobił Australijczyka Mac Gratha. Amerykanin Parker - Pajkowski wyeliminował niespodziewanie po długiej zaciętej walce drugą rakietę Niemiec Henkla w pięciu setach 6:3, 7:5, 4:6, 4:6, 6:2. Ostatni mecz Crawford — Cramm, który przeciągnął się przeszło dwie godziny należał do najświetniejszych z rozegranych dotąd w Wimbledonie. Gra skończyła się zwycięstwem Niemca 6:3, 8:6, 3:6, 2:6, 6:2.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.